

Tadeusz W. Nowacki

Warszawskie tropy ZET-u

Niepodległość i Pamięć 5/4 (13), 97-111

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz W. Nowacki

Warszawskie tropy ZET-u

1. Początek

W latach osiemdziesiątych po upadku Powstania Styczniowego społeczeństwo polskie znajdowało się w głębokiej depresji. Świadomość przeniknęło głęboko przekonanie, że wobec trzech potęg europejskich, zjednoczonych przeciw Polsce: Rosji, Austrii i Prusom, nie ma możliwości wszczynania ruchu niepodległościowego. Dążenia do niepodległości przechowywały się jedynie u młodzieży, zwłaszcza gimnazjalnej, która nieustannie konspirowała.

W tym ponurym obrazie przyszłości narodowej pozytywizm ukazywał nadzieję na polepszenie losu przez dobrze zorganizowaną pracę, a więc uzyskanie lepszego poziomu życia. Marzenie o niepodległości zostało wyparte z narodowej wyobraźni.

W tej właśnie sytuacji zjawił się w Warszawie wysłannik pułkownika Zygmunta Miłkowskiego - Zygmunt Balicki, w owym czasie jeszcze socjalista, który przybył z Genewy na umówione z pewnością wcześniej zebranie prezesów kół naukowych i samokształceniowych studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Odbyło się ono w dniu 28 listopada 1886 r. w domu u zbiegu ulicy Brackiej i Placu Trzech Krzyży w domu, który jeszcze istnieje. Prowadził zebranie ogólnie poważany przewodniczący Koła Katalogowców, Ludwik Kochanowski, noszący pseudonim „Homer”.

Na tym zebraniu zapadła uchwała o powołaniu Związku Młodzieży Polskiej, który miał zjednoczyć wszystkie ruchy młodzieżowe w wielkim nurcie patriotyzmu, prowadzącym do odzyskania niepodległości, uczynienia ludu polskiego podmiotem historii i zapewnienia sprawiedliwości narodowej dla narodów, zamieszkujących ziemię dawnej Rzeczypospolitej.

W Warszawie więc powstał prąd woli, który ogarnął młodzież wszystkich zaborów i studiujących za granicami, ogarnął młodzież szkół średnich, a także młodzież robotniczą, a przez pracę Towarzystwa Oświaty Narodowej, później Towarzystwa Oświaty Ludowej i Towarzystwa Unarodowienia Szkół spowodował wielką pracę oświatową w miastach i na wsiach, przygotowując wszystkie warstwy społeczne do udziału w wielkim dziele odbudowy Polski. Związek Młodzieży Polskiej, zwany w skrócie ZET-em, przyjął cały bagaż przemysłów pozytywi-

stycznych łącznie z hasłami i programem pracy organicznej, ale nie wyrzekł się romantycznego dążenia do niepodległego państwa.

Wprawdzie wiele akcji ZET-u firmowała Liga Polska jako *sui generis* tajny rząd narodowy, ale wykonawstwo większości akcji oświatowych spoczęło na młodzieży, która w okresie do początków XX wieku wykonała gigantyczną pracę organizacyjną, rzeczywiście jednocząc rozmaite strumienie patriotyczne w wielkim wspólnym nurcie, któremu dopiero pod koniec wieku XIX wyrastał konkurent w postaci ruchu socjalistycznego, oczywiście tej jego części, która określała konieczność powołania państwa.

Z internacjonalistami, tak jak później po roku 1910 ze Stronnictwem Narodowym, ZET nie miał wspólnego języka.

Zgodnie ze sformułowaną przez Zygmunta Miłkowskiego zasadą czynnego oporu wobec zaborców ZET w Warszawie organizuje wspólnie z Ligą szereg manifestacji narodowych, które mają przypomnieć społeczeństwu o obowiązkach patriotycznych. W pierwszych latach ZET-u tym co łączyło wszystkich jego członków był gorący patriotyzm, kontrastujący z biernością starszej generacji społeczeństwa¹.

(...) skala przekonań społecznych Zetowców była wówczas bardzo szeroka. Rozciągała się ona od radykalnych socjalistów do konserwatywnych nacjonalistów².

Gromadziła jednak młodzież energiczną, która po rozrośnięciu się własnej organizacji porządkowała teren szkół średnich, tworząc w zaborze rosyjskim Centralne Koło Uczniowskie, które przybrało później nazwę Centralnego Komitetu Organizacji Uczniowskich z siedzibą w Warszawie. Zaraz zaś w pierwszym roku XX wieku zaczęła tworzyć ścisłą organizację młodzieży szkolnej dla wszystkich trzech zaborów pod nazwą początkowo „Czerwona Róża”, a później Związek Młodzieży Polskiej „Przyszłość”, w skrócie PET.

Wielka energia młodości została skierowana na tworzenie oświaty poprzez tajne towarzystwa oświatowe. Najbliższym terenem ekspansji ZET-u był początkowo teren uczelni wyższych i szkół średnich. Dla mobilizowania się i budzenia z drętwy społeczeństwa wybrano formę manifestacji - *formę walki w zasadzie biernej, niepokojącej jednak rząd i wywołującej wstrząsy we własnym zdrętwiałym społeczeństwie* - jak napisał Stanisław Dobrowolski.

Nie wydaje się jednak, aby można było manifestacje zaliczyć do „walki biernej”. Był to właśnie czynny opór - zalecany przez Zygmunta Miłkowskiego. Prowadzony był w dwu terenach: uczelni wyższej i w szkołach.

Bogdan Nawroczyński napisał: *(...) rosyjski charakter (uniwersytetu - T.W.N.) musiał obrażać uczucie każdego dobrego Polaka, cóż dopiero gorącej młodzieży. Dodajmy do tego polakożercze tendencje wielu jego profesorów, dodajmy system policyjny, który bardzo często wkraczał w życie uniwersyteckie i tak już pozabawione zwykłych na Zachodzie swobód akademickich, a zrozumiemy jak wiele nagromadziło się tu wówczas materiałów wybuchowych³.*

¹ S. Dobrowolski, *Związek Młodzieży Polskiej (ZET), 1886-1906*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901-1917*, t.I, Lwów 1952.

² Ibidem, s. 117.

³ B. Nawroczyński, *Pomoc Bratnia*, [w:] *Nasza walka*, t.I, s. 229.

Okresem, w którym jedno starcie następowało po drugim były lata 1891-1892. Zaczęło się od walki z rusefikatorem prof. fizyki Ziłowem. Pierwsza „ziłowszczyzna” miała miejsce na wiosnę 1892, po niej nastąpiła „Lewiszynada” - pobicie studenta Rosjanina, który zapowiedział, że będzie donosił inspekcji o podawaniu na wykładach kartek pisanych po polsku, następnie „silbersteinówka” - domagano się usunięcia studenta, Silberszteina, osądzonego przez sąd koleżeński za złodziejstwo i podejrzanego o szpiegostwo. Rektor Szczelków, który stanął w obronie złodzieja został spoliczkowany.

17 kwietnia 1894 r. przy manifestacjach na cześć Kilińskiego nastąpiła masowa deportacja członków ZET-u, a w związku z tym nastąpiły lata spokojniejsze. Ale już w 1897 r. następuje druga „ziłowszczyzna” (za podpisanie depechy na rozpoczęcie budowy pomnika Murawiewa w Wilnie), w 1899 r. zwołano wiec w sprawie autonomii uniwersytetu, w 1902/3 wiec z powodu pobicia dwu studentów przez policję, w następnym roku manifestacja przeciw profesorom, którzy uczcili pamięć Apuchtina. Była to druga „apuchtinada”, gdy pierwsza miała miejsce w r. 1883 - wiec wyraził wówczas solidarność z Rosjaninem Żukowskim, który spoliczkował Apuchtina.

Młodzież uniwersytecka była w stanie nieustannego wrzenia. Związek Młodzieży Polskiej raczej powstrzymywał wybuchy, gdyż uważał, że należy angażować siły tam, gdzie istnieje szansa wygrania czegoś dla sprawy polskiej. Dlatego po wybuchu strajku szkolnego w szkołach średnich przygotowywał społeczeństwo studenckie do wysunięcia żądań spolszczenia uniwersytetu, prowadząc rozmowy z młodzieżą socjalistyczną i sterując półjawnymi organizacjami, jak „Bratnia Pomoc” i „Zjednoczenie”, gdy socjaliści sterowali „Spójnią”.

W dniu 7 października 1905 r. na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego dwudziestotrzyletni prezes „Bratniej Pomocy” i Brat Zetowy, Bogdan Nawroczyński, przy milczącej asyście sotni kozackiej i oddziałów policji otworzył wiec poświęcony sprawie spolszczenia uniwersytetu. Przemawiali kolejno Nawroczyński i prezes „Spójni”, Tadeusz Tomaszewski. Uchwalono bojkot uniwersytetu rosyjskiego i uchwałę tę podtrzymano na wielkim zjeździe młodzieży akademickiej w Zakopanem w lipcu 1909 r.⁴

Młodzież akademicka z Warszawy rozjechała się po uniwersytetach. Większa część trafiła do Krakowa i Lwowa, dynamizując życie studenckie tamtejszej młodzieży. Inni wzmocnili środowiska Zetowe w Berlinie, Wrocławiu, Paryżu, Genewie i innych uniwersytetach. W Warszawie Brat Zetowy Wiktor Ambroziewicz zaczął wydawać pierwsze pismo młodzieży akademickiej „Znicz”, podtrzymujące postanowienia strajkowe. Na miejsce kursów dotychczasowego Uniwersytetu Latającego utworzyło się Towarzystwo Kursów Naukowych - prywatny Uniwersytet Warszawski, a także odpowiednie kursy techniczne, handlowe i rolnicze.

Najbardziej zdumiewającym dziełem społecznym ZET-u, wykonanym przy żywej współpracy wszystkich prawie organizacji młodzieży był strajk szkolny w 1905 r. Przygotowywany był od dawna przez strajki szkolne w poszczególnych szkołach na prowincji, dzięki czemu wykiełkowała w organizacji myśl o generalnym opuszczeniu szkół rosyjskich.

⁴ Ibidem, s. 229.

Zrobiła to sama młodzież pod wpływem impulsu, nadanego przez wydarzenia 1905 r., uprzedzając o kilka dni termin uzgodniony przez ZET z socjalistami. Ale takie żywiołowe opuszczenie szkół mogło być odczytane za wyraz samowoli młodzieży. Zetowcy przekształcili to w systematyczny opór przeciwko szkole carskiej. Młodzież powróciła do szkół i wręczyła swym dyrektorom żądania spolszczenia szkół. Rozpoczęła się walka, gdyż nawet część społeczeństwa polskiego była przeciwna temu strajkowi ze względu na dobro młodzieży. Jednakże Zetowcy wspomagani przez patriotyczną część socjalistycznych kółek młodzieżowych, a także innych organizacji demokratycznych, potrafili przebrnąć przez wszystkie trudności. Strajk trwał aż do chwili opuszczenia Warszawy przez Rosjan. Powstało prywatne szkolnictwo średnie, powstały szkoły o poziomie wyższym. Dawny Uniwersytet Latający zmienił się w Towarzystwo Kursów Naukowych.

W tym okresie Warszawa stała się rzeczywistą centralą dla akcji strajkowych na terenie zaboru rosyjskiego. Zetowcy zostali opiekunami poszczególnych szkół w zaborze, czuwając nad prawidłowym i poważnym charakterem strajku, który stał się długotrwałym bojkotem szkoły rosyjskiej. Wielkie zasługi w tym położyli Bolesław Bator i Włodzimierz Bochenek oraz prezes Komitetu Centralnego Organizacji Uczniowskich Stanisław Dobrowolski, trzy siostry Klamborowskie - Halina, Maria i Wanda.

Przez cały czas zwolennicy strajku musieli walczyć z tendencjami powrotu do szkoły uczniów, popieranymi przez znaczną część rodziców. Mając wsparcie ugrupowań socjalistycznych oraz innych organizacji postępowo-niepodległościowych, ZET potrafił utrzymać bojkot szkoły rosyjskiej aż do opuszczenia zaboru przez armię rosyjską.

2. W okresie I wojny światowej

ZET dla ochrony manifestacji narodowych utworzył Związek Młodzieży Robotniczej im. Jana Kilińskiego. Był to związek bojowy, odbywający ćwiczenia na wyjazdach szkoleniowych do Krakowa. Został w pewnym momencie przekształcony na Armię Polską i dał później początek zbrojnym przygotowaniom lwowskiego „Zarzewia”, secesji a właściwie odłamu ZET-u złożonego z „niecierpliwych”. Jednakże niecierpliwi spowodowali, że i sam ZET troskliwiej zajął się przygotowaniem wojskowymi. We Lwowie Zetowcy dali początek harcerstwu, które poprzez szkolne ogniwa PET-u rozpowszechniło się na terenie zaboru rosyjskiego i pruskiego.

„Zarzewie” organizowało także Drużyny Strzeleckie, a ZET warszawski zainicjował Wolną Szkołę Wojskową w Warszawie, w szkołach średnich organizowano także Oddziały Ćwiczebne⁵.

W Warszawie obok Oddziałów Ćwiczebnych, powoływanych przy szkołach PET-u i szkolnych drużynach harcerskich została utworzona Wolna Szkoła Wojskowa. Mimo pozytywnych stosunków Zetowców ze Strzelcem i zaangażowaniu się ich w Polskiej Organizacji Wojskowej utworzono w Warszawie Wolną Szkołę

⁵ A.A.Garliccy, *Zarzewie 1909-1920. Wspomnienia i materiały*, Warszawa 1973.

Wojskową. Powiadomiony o tym brat Zetowy, Konrad Libicki, który był wówczas członkiem Komendy Naczelnej POW, zgłosił zastrzeżenie, że inicjatywa ta może być poczytana za konkurencję dla POW - powstałego ze Strzelca i zarzewiackich Drużyn Strzeleckich z udziałem Zetowców. Zastrzeżenie wywołało propozycję objęcia przez Libickiego stanowiska komendanta Wolnej Szkoły, wysuniętą przez Braci Zetowych: Gustawa Zielińskiego i Stanisława Janikowskiego. Libicki propozycję przyjął i zameldował o tym przybytemu z I Brygady Tadeuszowi Żulińskiemu.

W Komendanturze Wolnej Szkoły znalazło się dwu Braci Zetowych: Konrad Libicki i jego zastępca Wacław Jędrzejewicz. Obok nich w kierownictwie znalazł się z ZET-u: Stanisław Antoniewski, Józef Kurkowski, Wacław Vorbrodt (Brotowski), Stanisław Janikowski, a przeszło przez nią wielu Zetowców, jak: Kazimierz Wyszyński, sekretarz Komitetu Centralnego ZET-u, Stanisław i Aleksander Grafowie, Tadeusz Gutowski, Piotr Olewiński, Bohdan Pniewski, Adam Rudnicki, Lucjan Wólftram, Leon Suchorzewski, Wacław Zawadzki-Różga, Aleksander Zawadzki, Dezyderiusz Zawistowski i inni.

Oddział Wolnej Szkoły w Kijowie prowadził Brat Zetowy, Bolesław Szymanowski, w Petersburgu wybitny działacz Zetowy Franciszek Skąpski⁶.

Przed zajęciem Warszawy przez Niemców różnice między POW a Szkołą uległy zatarciu. Organizacja Młodzieży Narodowej, zewnętrzna organizacja ZET-u działała w ścisłym porozumieniu z POW. Od września 1914 do czerwca 1915 r. przeszło przez Wolną Szkołę Wojskową 317 członków ZET-u i OMN.

W czerwcu 1915 r. ówczesny sekretarz Centralizacji ZET-u, Kazimierz Wyszyński opublikował broszurę *Kujmy Broń*, wydaną przez POW, a zawierającą wojenną deklarację ZET-u, określenie strategii Związku Młodzieży Polskiej. Opracowanie Wyszyńskiego traktowano jako deklarację całego obozu niepodległościowego. Wyszyński w zajętej przez Rosjan Warszawie pisał: *Odbudowanie Polski dla żadnego z państw zaborczych nie jest pożądane. Mając wielkie zadanie zjednoczenia ziem polskich Polska Niepodległa powstać może bezwarunkowo i jedynie przez oderwanie możliwie największych terytoriów od Rosji(...). Kto o niepodległości myśli, ten ją nie w zgodzie, a właśnie w krwawej i bezwzględnej walce z Rosją zdobywać musi (...). Nie znając dróg jakimi się do końca potoczy wojna europejska, ruch niepodległościowy winien być prowadzony w ten sposób, aby odpowiedzieć skutecznie zadaniom w każdej, dającej się przewidzieć sytuacji (...). Praca w zaborze rosyjskim iść winna w ścisłym porozumieniu z ruchem niepodległościowym, skupiającym się wokół Legionów, w kierunku: 1- wyraźnego kształtowania opinii zaboru około postulatu Niepodległości Polski; 2 - stopniowego jak najszybszego skupienia żywiołów niepodległościowych w jednolity polityczny obóz; 3 - przygotowania podstawy dla powołania do życia (...) samoistnej władzy Polski powstającej - Rządu Narodowego... Do skutecznej walki orężnej ze zwyciężoną czy zwycięską Moskwą, dla świętej wojny narodowej o Niepodległą Polskę⁷.*

⁶ T. Nowacki, *Szkic do dziejów ZET-u, [w:] ZET w walce o niepodległość i budowę państwa*, Warszawa 1996.

Stanowisko Wyszyńskiego zaważyło na tym, że ZET uznał wojskowy autorytet Józefa Piłsudskiego, jakkolwiek zachowywał samodzielność w poglądach politycznych.

Wolna Szkoła Wojskowa sprawiła, że jedyny batalion wojskowy został wystawiony przez Warszawę dla Legionów, batalion sformowany z uczestników Wolnej Szkoły Wojskowej. Należy dodać, że już przedtem w szeregach Legionów znalazło się wielu członków Ruchu Zetowego.

Ruchem Zetowym nazywa się ogół uczestników rozmaitych organizacji powoływanych przez ZET i pozostających pod jego wpływem ideowym.

Nic więc dziwnego, że Organizacja Młodzieży Narodowej wspólnie z „Zarzewiem” i Filarecją postanowiła w grudniu 1917 r. urządzić w Warszawie manifestację pod hasłem: *Uwolnić Komendanta Piłsudskiego i więźniów Benjaminowa i Szczypiorna*. W czasie przebiegu tej manifestacji - według wspomnień Wacława Jędrzejewicza - został ranny Tadeusz Katelbach, wybitny Zetowiec⁸.

W pierwszych latach wznowionej działalności Uniwersytetu Warszawskiego, mimo że członkowie zarówno ZET-u, jak i jego zewnętrznej Organizacji Młodzieży Narodowej uczestniczyli w rozmaitych wojennych akcjach i stanowili zdecydowaną większość rządzącą Bratniakiem, ale uwzględniali jednak istnienie innych organizacji i dzielili się stanowiskami z innymi, nawet konkurencyjnymi i antagonistycznymi ugrupowaniami.

3. Powstanie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej

Organizacja Młodzieży Narodowej, która miała początkowo tak wielki wpływ, zaraz po wojnie stopniowo ustępowała wpływom młodzieży Wszechpolskiej, stopniowo zagarniającej władzę w rozmaitych organizacjach i instytucjach studenckich. Niemniej młodzież narodowa miała kilku działaczy wielkiego formatu, jak późniejszy senator Tadeusz Katelbach (1897-1977), czynny w „Bratniej Pomocy” i we władzach organizacji międzyuczelnianej. Obok niego ukazali się inni działacze, jak Stanisław Paprocki (1895-1976), Wiesław Dokaniewski (1896-1992), Stefan Kapuściński (1896-1943), a także Zarzewiaczy: Adam Stebelski (1884-1969), Stanisław Gronowski (1895-1939), Jerzy Nowak (1898-1949).

Tadeusz Katelbach był jedynym delegatem młodzieży akademickiej obecnym na sali Zamku Królewskiego, gdy odczytano deklarację Niemiec i Austrii z dnia 5 listopada 1916 r., stawiającą oficjalnie sprawę polską na terenie międzynarodowym, podczas gdy koledzy ze sztandarem znajdowali się w tym czasie na podwórku zamkowym.

Po pewnym zaniku aktywności OMN na terenie akademickim, spowodowanym przeniesieniem się starszych kolegów na tereny pozaakademickie, Organizacja Młodzieży Narodowej zaczęła znów aktywizować się pod przewodnictwem studenta Politechniki Witolda Wyszyńskiego. Był on jednocześnie prezesem Towarzystwa Młodzieży Robotniczej „Orle”, jak gdyby dalekiego następcy dawne-

⁷ K. Wyszyński, *Kujmy broń*, Warszawa 1915 (broszura).

⁸ T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Warszawa 1915; ibidem, *ZET*, „Zeszyty Historyczne” t. 153, (1968), Paryż.

go bojowego Związku im. Kilińskiego. W lokalu Narodowej Partii Robotniczej, którą zakładali kiedyś m.in. „kilińczycy” odbywały się zebrania „Orląt”.

W OMN pojawiło się ponadto nowe pokolenie działaczy, wyrosłe z organizacji PET-owej. Janusz Rakowski wymienia Kazimierza Stańczykowskiego, harcerza, który przybył z PET-u w Piotrkowie, walczył jako harcerz-ochotnik z bolszewikami, biorąc udział m.in. w zwycięskiej szarży grupy kawalerii pod Zastawiem.

Kazimierz Stańczykowski powziął doskonały pomysł zorganizowania Koła Prowincjonalnego Ziemi Opoczyńskiej, z której pochodził. Z jego inicjatywy powstały też lawinowo podobne koła innych ziem i regionów we wszystkich miastach uniwersyteckich Polski. Celem ich była samopomoc koleżeńska, ale także rozwój kulturalny środowisk regionalnych. Na ogólnokrajowym zjeździe Stańczykowski został prezesem założonego wówczas Związku Akademickich Kół Prowincjonalnych.

Koła prowincjonalne zdecydowały też, że Kazimierz Stańczykowski został prezesem Bratniej Pomocy UW, a także wiceprezesem Centrali Akademickich Bratnich Pomocy. Na tych stanowiskach przyczynił się do zapewnienia niezamównej młodzieży mieszkań w domach akademickich, które sama młodzież wniosła. Stańczykowski został komisarzem Tygodnia Akademickiego w Warszawie, urządził publiczną zbiórkę pieniędzy.

Kazimierz Stańczykowski żył, niestety, krótko (1901-1937). Brat jego Ludwik, również działacz społeczny napisał: *Kazimierz był człowiekiem zacnym o wielkim sercu... Kochał młodzież i był przez nią kochany. Entuzjasta pracy społecznej działał bezinteresownie i oddawał całego siebie w tworzeniu organizacji akademickiej i podwalin ruchu młodzieżowego.* Może najtrafniej określił jego osobowość mecenas Paschalski, przedstawiciel stołecznej adwokatury, mówiąc w czasie pogrzebu na Powązkach: *Miłość Zmarłego dla ludzi odzwierciedlała się w Jego oczach. Nie widziało się w nich niczego, co by świadczyło, że myślał o sobie. Poświęcał bliźniemu całego siebie*⁹.

Janusz Rakowski uważa go za typowego przedstawiciela OMN i ZET-u - działacza społecznego, odsuwającego na bok wszystkie sprawy osobiste dla służby społecznej. Ten wzór osobowy pielęgnowały organizacje Zetowe przygotowując działaczy oświatowych, spółdzielczych, samorządowych.

Podobne osobowości prezentowali inni młodzi działacze, jak Stanisław Gierat - współorganizator spółdzielni pracy „Grupa Techniczna” i późniejszy wielki przywódca młodzieży, Waław Szurig, propagator syndykalizmu, teoretyk i działacz związków zawodowych, współorganizatorzy „Grupy Technicznej”: Bronisław Butkiewicz, który w „Grupie” umieścił jedną z najważniejszych central pracy okupacyjnej, Jan Kazimierski, Czesław Zagórski, Jan Zakrzewski.

Do takich wytrwałych społeczników należał również Janusz Rakowski, późniejszy rzecznik prasowy Rady Ministrów, a tuż przed wojną szef gabinetu wicepremiera Kwiatkowskiego, Zetowca-Zarzewiaka.

• Janusz Rakowski, jako prezes OMN i sekretarz Centralizacji ZET-u przeprowadził połączenie lewicowych organizacji patriotycznych. Główny trzon mają-

⁹ J. Rakowski, *ZET akademicki w latach 1918-1927*. [w:] *ZET w walce...*, s. 348.

cego powstać związku stanowili członkowie OMN, a do połączenia przystąpili: Akademicki Związek Młodzieży Postępowej, który założony został również przez Zetowców, ale różniących się poglądem na metody działań na terenie akademickim oraz Polska Organizacja Wolności, wywodząca się z tradycji POW.

Uroczyste połączenie nastąpiło na zebraniu w sali Dekerta na ratuszu warszawskim w dniu 12 czerwca 1927 r. Nowa organizacja przybrała nazwę Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. W poszczególnych okręgach przyłączyły się do ZPMD jeszcze dalsze, mniejsze organizacje studenckie. Akt połączeniowy w imieniu ZPMD podpisał Janusz Rakowski, w imieniu AZMP - Jerzy Śliwowski, w imieniu POW Przemysław Szczekowski. Pierwszym prezesem ZPMD został Janusz Rakowski.

Byłoby rzeczą dość żmudną i może już nie interesującą współczesnego czytelnika omawianie niezliczonych akcji podejmowanych przez warszawskie ZPMD, a złączonych z kultem marszałka Józefa Piłsudskiego i kultem Stefana Żeromskiego, z okolicznościowymi rocznicami, z wyznaczeniem kierunku ideowego, walką z dyskryminacją Żydów na uczelniach warszawskich. Fragmentaryczny obraz tego bardzo dynamicznego życia ZPMD przedstawiają: Janusz Rakowski, Mieczysław Peszczyński, Bolesław Wierzbiański (redaktor „Nowego Dziennika” w Nowym Jorku), Józef Pietrusza¹⁰.

Może jednak trzeba tu przytoczyć słowa Tadeusza Żenczykowskiego, wybitnego działacza młodzieżowego, najmłodszego posła ostatniej kadencji Sejmu II Rzeczypospolitej, szefa informacji AK. W relacji o ZPMD nadanej w 1987 przez radio Wolna Europa powiedział:

ZPMD był organizacją całkowicie niezależną: swoje oblicze ideowe ukształtował samodzielnie. Należał do obozu piłsudczyków, ale ustawiał się na lewym skrzydle. Nie miał żadnych powiązań organizacyjnych z BBWR i chociaż popierał politykę rządów pomajowych, krytycznie odnosił się do niektórych posunięć. Józef Piłsudski był dla członków ZPMD autorytetem darzonym uczuciem i szacunkiem.(...) Program ideowy ZPMD nie był statyczny, lecz stale się rozwijał i pogłębiał. Formułował się przy uwzględnieniu rzeczywistości krajowej i zagranicznych lub rodzimych nurtów teoretycznych (...). Pod koniec lat dwudziestych i na początku trzydziestych ZPMD był na wyższych uczelniach najpoważniejszym przeciwnikiem dominującej liczebnie młodzieży wszechpolskiej. (...) Parokrotnie w tych latach ZPMD sam lub w koalicji demokratycznej - obejmował zarządy „Bratniaków” w Krakowie, Lublinie, Wilnie. Wysuwaliśmy jednak zasadę, by we władzach „Bratniaków” wszystkie większe organizacje ideowe były reprezentowane (...).

ZPMD był jedyną organizacją, która miała swoje koło na Politechnice Gdańskiej...¹¹.

Trzeba dodać, że w grudniu 1938 r. ZPMD połączył się z Legionem Młodych, tworząc Legion Młodzieży Polskiej.

¹⁰ B. Wierzbiański, *Wspomnienia warszawskie* [w:] *ZET w walce...*; M. Raczyński, *Przyczynki do historii ZET-u akademickiego*, ibidem; J. Pietrusza, *Zarys historyczny warszawskiego Okręgu ZPMD*. [w:] *Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej w okresie II Rzeczypospolitej i podczas II wojny światowej*, Kraków 1998; R. Olbrychski, *Siew i Raclawice*, Warszawa 1992.

4. Wielki Zjazd ZET-u

Zetowcy wiedzieli o przygotowującym się zamachu przez Józefa Piłsudskiego. Świadczy o tym fakt, że zgrupowani w konspiracyjnym Związku Patriotycznym od 1918 r. starsi Zetowcy powołali natychmiast po zamachu nowe ugrupowanie „Związek Naprawy Rzeczypospolitej”, który miał być organizacją pozapartyjną dla wykonywania konstruktywnych działań politycznych i umacniania w ten sposób młodego państwa. Równocześnie organizacje kierowane przez Zetowców, a mianowicie Związek Strzelecki (komendant Kazimierz Kierzkowski), Związek Osadników Wojskowych (prezes Wiktor Zygmunt Przedpełski) oraz Związek Powstańców Śląskich (Michał Grażyński) wydały wspólną odezwę wzywającą do pracy dla państwa i skupienia się wokół osoby Piłsudskiego, jako jego wyraziciela. Inicjatywa wyszła z Koła Braterskiego w Warszawie.

Organizacja Zetowa ludziła się, że podsuwając konkretny program przekona Piłsudskiego do takiego właśnie kierunku, co pozwoliłoby Zetowcom zainspirować i prowadzić politykę zgodną z trzema „sprawiedliwościami”, które były drogowskazem ideowym ZET-u: sprawiedliwość polityczna - tj. niepodległość Polski, sprawiedliwość narodowa, tj. zapewnienie wszystkim mniejszościom praw rozwoju własnej kultury i sprawiedliwość społeczna, tj. reforma państwa, zmierzająca co wydzwignięcia na właściwą pozycję warstwy robotników i chłopów.

Piłsudski zignorował propozycje Zetowe, a nawet pozostawił na uboczu głównego reżysera zamachu majowego - Brata Zetowego generała Orlicz-Dreszera.

ZET zawiedziony w swych planach skoncentrował się na dalszym doskonaleniu swej pracy w oświacie, spółdzielczości, związkach zawodowych i młodzieżowych, uzyskując rozmaite wyniki. Wiadomo było, że od początku po wojnie Zetowcy brali czynny udział w budowaniu nowego państwa. Pierwszymi premierami byli przecież: Jan Kucharzewski i Antoni Ponikowski, ministerstwo oświaty z reguły było w rękach Zetowców i to zarówno kierownictwo, jak i merytoryczne departamenty.

W tej pracy zbliżały się pewne ważne dla ZET-u rocznice. Taką rocznicą była 25-rocznica strajku szkolnego przypadająca na rok 1930. Związek Seniorów powołał Komitet Organizacyjny Zjazdu uczestników walki o szkołę polską, który odbył się w roku 1930. Pokłosiem tych działań było wydanie pod redakcją prof. Bogdana Nawroczyńskiego, wówczas członka Komitetu Centralnego ZET-u i czynnego organizatora strajku na uniwersytecie warszawskim, dwu tomów ważnego wydawnictwa upamiętniającego wielki patriotyczny zryw młodzieży i bojkot szkoły przede wszystkim w Królestwie, ale także w zaborze pruskim.

Dwutomowe monumentalne wydawnictwo „Nasza walka o szkołę polską 1901-1917”¹² zawiera zarówno opracowania historyczne, jak i bogate wspomnienia uczestników, organizatorów i uczniów. Jest to materiał dotąd niewykorzystany należycie przez historyków oświaty.

Jednocześnie zbliżała się 50. rocznica powstania samego ZET-u. Powołano dwa Komitety. Główny Komitet Organizacyjny składał się z członków Zarządu Głównego, Związku Seniorów, OMN i ZPMD oraz wszystkich prezesów okręgo-

¹¹ T. Żenczykowski, *Wypowiedź na temat ZET-u w Radio Wolna Europa, 1987.*

wych komitetów zjazdowych. Obok niego powołano Komitet Honorowy Zjazdu, złożony z wybitnych działaczy ruchu Zetowego - polityków, naukowców, wojskowych, oświatowców.

Komitet Organizacyjny wydał odezwę, w której m.in. napisano:

Na Zjazd wzywamy nie tylko członków Związku Seniorów, Organizacji Młodzieży Narodowej i ZPMD, ale wszystkich byłych wychowawców ruchu: członków Organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Średnich trzech byłych zaborów, Towarzystwa Tomasza Zana, wychowawców „X-a”, „Czerwonej Róży”, „Przyszłości” (PET-u), uczestników Grup i Gron Narodowych, Kolegów i Braci Zetowych, członków „Zjednoczenia Młodzieży Polskiej Zagranicą”, warszawskiego „Znicza”, „Samokształcenia”, „Koła Kółtająca”, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, „Wolnego Strzelca”, „Drużyn Polowych”, „Wolnej Szkoły Wojskowej” i „Polskiego Związku Wojskowego” (...) Niech przybędą Ci (...) co walczyli tajną oświatą o dusze dziecka i młodzieńca, co prowadzili młodociane boje na Podlasiu, Chełmszczyźnie i Polesiu o język polski w religii, co zarzewie pracy patriotycznej nieśli w szeregi robotnicze i chłopskie, co w roku 1905 podjęli walkę ze szkołą rosyjską (...) co pożar strajku szkolnego przenieśli w 1906 r. na zabór pruski, co działali dla odstraszenia szkoły polskiej w Galicji (...), którzy (...) podczas wielkiej wojny prowadzili zdecydowaną akcję niepodległościową przeciw wszystkim trzem zaborcom. Niech przybędą druhowie tajnego skautingu, żołnierze „Strzelca”, „Wolnego Strzelca”, „Drużyn Polowych”, „Wolnej Szkoły Wojskowej” w Kijowie, Lublinie i Warszawie, która współtworzyła jedyny batalion stolicy do walki o niepodległość, niech przybędą nasi organizacyjni koledzy ze sławnych pułków Pierwszej i Drugiej Brygady, formacji bajońskiej, formacji polskich na wschodzie po upadku caratu (...) armii polskiej we Francji 1918 roku, koledzy organizacyjni z Obrony Lwowa, powstań: wielkopolskiego, sejneńskiego i śląskich, wreszcie wojny polsko-rosyjskiej (...) koledzy pracownicy plebiscytu Prus Wschodnich, Śląska, Cieszyna, „Straży Kresowej” na wschodzie i cisi pracownicy na rzecz Polonii Zagranicznej¹³.

Zjazd miał niezwykle uroczysty przebieg. Odbывał się na Ratuszu w sali Dekerta. Stefan Starzyński był członkiem Związku Patriotycznego i Związku Seniorów jako uczestnik dawnej organizacji niepodległościowo-postępowej. Przyjechało ponad 1000 uczestników. Referaty wygłosili: Stanisław Bukowiecki, uczestnik zebrania organizacyjnego ZET-u o jego początkach, prof. Bogdan Nawroczyński przeprowadził analizę wychowawczego działania ZET-u, Stanisław Dobrowolski, jeden z twórców głównych form kształcenia i doskonalenia nauczycieli w II Rzeczypospolitej, przygotował zarys historii ZET-u, a Bolesław Srocki omówił rolę historyczną organizacji.

Oficjalnie ZET dawno niezbyt wielkim ogłoszeniem, że zakończył swą działalność w roku 1918, gdy w rzeczywistości działał na pełnych obrotach do wybuchu wojny. Z owym zawiadomieniem o zakończeniu prac organizacyjnych wchodziła w sprzeczność usilna praca nad sformułowaniem deklaracji ideowej

¹² *Nasza walka o szkołę polską 1901-1917*. Red. B. Nawroczyński, t. 1-2, Lwów 1932.

¹³ T. Piskorski, *W 50 rocznicę*, Warszawa 1931.

prowadzona przez specjalnie powołaną Komisję Ideowo-Programową pod przewodnictwem Stefana Szwedowskiego.

Zjazd był przygotowany i przeprowadzony doskonale, co świadczy o wysokich umiejętnościach organizatorów. Jego wyniki zostały zawarte w broszurze, stanowiącej obecnie rarytas antykwaryczny, a opracowanej przez Tomasza Piskorskiego¹⁴.

W drugim dniu Zjazdu uczestnicy wysłuchali nabożeństwa w kaplicy szkolnej Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego przy ul. Smolnej 30, gdzie przed laty mieściła się Wolna Szkoła Wojskowa. Odsłonięto przy stosownych przemówieniach tablicę pamiątkową umieszczoną w szkole, m.in. stwierdzającą, że tu była siedziba Wolnej Szkoły Wojskowej, i że ta szkoła wspólnie z POW wystawiła Baon Warszawski I Bryg. Leg. Józefa Piłsudskiego.

W tym dniu odsłonięto też drugą tablicę w gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego *Ku upamiętnieniu walki o szkołę polską w latach 1905-1915 przez młodzież zwycięsko przeprowadzonej. 28.XI.1936 w 50-lecie powstania Związku Młodzieży Polskiej*. Na tablicy umieszczono też znaczek Zetowy.

Niezależnie od tych dwu tablic na Ratuszu odsłonięto Tablicę Poległych. Przed nazwiskami wyryto *Członkowie Org. Młodzieży Narodowej*, a po nazwiskach: *28.XI.1936. W 50-lecie powstania Związku Młodzieży Polskiej/Młodzieży Narodowej*.

Ponadto przed spisem umieszczono napis: *Dla Polski. Polegli w boju i zmarli w Jej służbie w latach 1914-1921 w Legionach Polskich, POW, Formacjach Wschodnich, Obronie Lwowa, Powstaniach Wielkopolskim, Śląskich, Sejneńskim, w wojnie z Rosją i w więzieniach*.

Jak wynika ze sprawozdania Zjazd umieścił w Warszawie trzy pamiątkowe tablice: jedną na Ratuszu, jedną w ministerstwie i jedną w gmachu szkoły na Smolnej. Żadna nie ocalała.

5. Wojna i Powstanie Warszawskie

Okres ostatni przed wojną, mimo że w samym ruchu Zetowym dawały się odczuć zasadnicze dyskusje ideowe i programowe, odznaczał się dużym wzrostem społecznego znaczenia prac Zetowych, osiąganym przez wytrwałą pracę członków. Pracowali oni w oświacie, spółdzielczości, związkach zawodowych, na terenie chłopskim i robotniczym - prowadzili organizacje młodzieżowe, takie jak Organizacja Młodzieży Pracującej, RIOK Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Żeromskiego, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew”, a ponadto kierowali Polskim Związkiem Zachodnim i Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy (Światopolem) i innymi.

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew” stał się tak silny, że w okresie, gdy pułkownik Koc zamierzał pozostawić tylko jedną organizację, grupującą młodzież, Stanisław Gierat zwołał imponujący zjazd na Polu Mokotowskim w

¹⁴ T. Piskorski, *W pięćdziesiątą rocznicę powstania ZET-u. Sprawozdanie ze Zjazdu uczestników ruchu niepodległościowego Związku Młodzieży Polskiej* Warszawa 1937 (broszura), („Młodzieży Narodowej”), 28 i 29 list 1936 r. w Warszawie.

Warszawie, na którym młodzież wiejska wypowiedziała się przeciwko tej faszyzującej koncepcji. Plk Koc został zwolniony z funkcji szefa młodzieży w OZON-ie.

ZET miał wtedy oparcie w Prezydencie Ignacym Mościckim, który w czasie studiów w Rydze był aktywnym działaczem ZET-u, a także w Bronisławie Hełczyńskim - Zarzewiaku, pełniącym obowiązki szefa gabinetu Prezydenta. W rządzie znalazł się też Zarzewiak Eugeniusz Kwiatkowski, największy działacz gospodarczy okresu II Rzeczypospolitej. Na terenie robotniczym działał Związek Związków Zawodowych („Trzy Zety”), kierowany przez syndykalistyczny odłam Zetowy.

Ten okres intensywnego rozwoju prac społecznych i nabierania sił został brutalnie przerwany wybuchem wojny. Prawie wszyscy członkowie ZET-u zgłosili się do wojska (poza starcami i kalekami), ale nie dla wszystkich starczyło broni. Wielu też zginęło lub dostało się do niewoli. W czasie wojny 1939 r. zginęli: Mieczysław Bujalski, jeden z organizatorów Związku im. Kilińskiego, Józef Charnasson, mjr Jan Dudziński, Stanisław Groniowski, Jan Grzywaczewski, Kazimierz Mastalerz (d-ca pułku), Jerzy Szper w obronie Warszawy, Dezyderiusz Zawistowski. To drobna część warszawiaków poległych w czasie kampanii wrześniowej. Część dostała się do niewoli, niektórzy zdołali przedostać się zagranicę i znaleźli się tam w polskich oddziałach.

Pozostali w Warszawie natychmiast zabrali się do odbudowywania życia polskiego, które mogło wówczas istnieć tylko w konspiracji. Pod koniec października 1939 r. powstał Tajny Seniorat, w którym znalazł się Bronisław Budkiewicz, Irena Lipińska, Władysław Leśniewski, Waław Niwiński, Waław Szyszkowski i Waław Strawiński. Większość zadań, które sobie postawiła ta grupa, przejęła rychło „Grupa Techniczna” - zasobna w środki materialne i wypróbowaną organizację.

Wojskowi członkowie Ruchu Zetowego angażowali się w Z.W.Z., ale wszędzie gdy istniały jakieś możliwości pracy dla Polski znajdowali się członkowie Ruchu. Tak było przede wszystkim w tajnej oświacie i w tajnych uczelniach, które profesorowie związani z ZET-em poważnie zasilali.

Całkowicie przez Zetowców był zbudowany ZOR - Związek Odbudowy Rzeczypospolitej, prowadzony przez Tadeusza Żencykowskiego, który później miał zostać szefem Informacji Powstania. Działacze młodowiejscy z „Siewu” zorganizowali Chłopską Organizację Wolności „Raławice” i drugą - Polską Organizację Zbrojną „Znak” o charakterze wojskowym. Niemal całkowicie też prowadzili Zetowcy konspiracyjny Polski Związek Zachodni, zakonspirowany pod nazwą „Kopalni”. Kierował nim Stefan Szwedowski.

Zetowcy spełniali szereg ważnych funkcji. Bronisław Butkiewicz, prezes Zarządu Głównego „Grupy Technicznej” był w trójce organizatorskiej ZOR-u, a po scaleniu ZOR-u z AK został zastępcą szefa Wydziału Przemysłu Wojennego AK. „Grupa Techniczna” wykonywała wówczas dla AK cały szereg elementów uzbrojenia. W „Grupie Technicznej” miała oparcie ważna agenda wywiadu nawiązująca kontakty z wysłanymi do Niemiec robotnikami i wysyłającą tam emisariuszy.

Może warto wspomnieć, że zarówno delegat rządu na kraj, jak i gen. Grot-Rowecki byli zaopatrzeni w legitymacje „Grupy Technicznej” zapewniające swobodne poruszanie się po kraju.

Zastępcą Bronisława Butkiewicza na stanowisku prezesa i dyrektora „Grupy Technicznej” był inż. Stanisław Michałowski, członek KG AK jako kierownik wydziału przemysłu elektrotechnicznego. Do całkowicie konspiracyjnej działalności przeszedł członek zarządu Grupy inż. Eugeniusz Czarnowski, skazany w procesie „szesnastu” w Moskwie na 6 miesięcy więzienia. Po powrocie do kraju podjął znów w „Grupie Technicznej” pracę jako dyrektor.

Sekretarz zarządu „Grupy Technicznej” Barbara Wolska była bliską współpracownicą komendanta Głównego ZOR, a po scaleniu z AK była sekretarką i łączniczką w komórce „Raj” BIP KG AK. Zginęła w Powstaniu jako oficer AK.

W „Grupie Technicznej” pracował również młody dyplomata, żołnierz Września Zbigniew Czczot-Gawrak, działający w konspiracji wojskowej SZP-ZWZ-AK oraz w komórce „Kopalni”.

Wspomnieć przecież należy, że gen. Grot-Rowecki był wychowankiem PET-u, a braćmi Zetowymi byli gen. Tadeusz Pełczyński i gen. Antoni Chróściel.

Nie sposób w krótkim opracowaniu wymienić tych członków Ruchu Zetowego, którzy prowadzili tajne nauczanie w Warszawie na poziomie wyższym i na poziomie średnim w tajnych kompletach, umożliwiając młodzieży zdobywanie matur, w tajnych uczelniach również stopnia magisterskiego.

Odrębnie pracowali syndykaliści, którzy utworzyli tajne związki i oddziały wojskowe, biorąc udział w Powstaniu jako odrębna grupa.

Należy wymienić też tych, którzy zginęli w czasie Powstania lub w czasie okupacji.

Należy dodać, że słynna akcja „N”, podrywająca zaufanie Niemców do ich władz była w całości prowadzona przez członków Ruchu Zetowego.

Ten nadzwyczajny wysiłek został też okupiony nadzwyczajnymi ofiarami. Zginęli ludzie wybrani z wybranych, przygotowywani jako elita polskich pracowników społecznych, oddani w całości służbie „Dla Polski”. Z Warszawy zginął Bronisław Butkiewicz w 1944 r. zamordowany w Oświęcimiu.

Nie można pominąć wielkiego wysiłku włożonego przez Bolesława Srockiego i Stanisława Leopolda w reaktywowanie PET-u warszawskiego. Stał się on załącznikiem *Parasola* i wzmocnił pracę harcerską, prowadzoną w dużej mierze przez Zetowców czynnych w harcerstwie. W tej pracy zabłysnął wielkimi zaletami wychowanek PET-u Stanisław Leopold. Człowiek wielkich nadziei zginął w Powstaniu 24 sierpnia 1944, przy rozpoczynaniu natarcia na budynek przy ul. Długiej. „Rafał”, gdyż taki był bojowy pseudonim Stanisława Leopolda, przekroczył pierwszą wyrwę w murze i padł przeszyty serią karabinu maszynowego. Silna koncentracja ognia załamała natarcie prowadzone dalej przez zastępcę „Rafała” - „Władka” (Władysława Wejnerta - również PET-owca). „Rafał” przeniesiony do pałacu Krasieńskich zmarł po 20 minutach, mimo pomocy lekarskiej. Dowódca batalionu „Parasol”, „Pług” (Adam Borys, cichociemny, zrzucony z Anglii) - kiedy mu rannemu, leżącemu w szpitalu, doniesiono o śmierci „Rafała” wyrzekł: *do takich wiadomości przywykłem, z tą śmiercią jednak trudniej mi się*

*pogodzić. Był to człowiek nie tylko wyjątkowej wartości, lecz o największych w życiu możliwościach*¹⁵.

Oprócz już wymienionych w okresie okupacji i w Powstaniu zginęli następujący Zetowcy: Zofia z Fajkowiczów Brodzikowska w styczniu 1944 popełniła samobójstwo na Pawiaku, Zofia Brzoskówna, Koleżanka Zetowa, uczestniczka walk legionowych została zamordowana przez gestapo w 1942 r., Wiesław Drzewiecki, handlowiec został po Powstaniu zamordowany wraz z synem w obozie Flossenburgu w 1945 r., Ignacy Grabski w Powstaniu Warszawskim, Jadwiga z Chrząszczewskich Graffowa, Suchodolska w czasie Powstania na Starym Mieście, Henryk Halpern, prawnik, redaktor „Przemian” w 1940 zamordowany przez gestapo, Zygmunt Hempel w Powstaniu, Stefan Higersberger w czasie Powstania 12 sierpnia 1944, Hanna Kapuścińska, starsza grupy PET-owej 1 września w Powstaniu na Starym Mieście, Stefan Kapuściński, członek KC ZZZ za udzielanie pomocy powstańcom żydowskim rozstrzelany w ruinach getta 29 maja 1943, Karol Kiedrzyński w Oświęcimiu 17 lipca 1942, Ryszard Koprowski, pracownik „Światpolu” rozstrzelany w czerwcu 1944, Henryk Korybut Woroniecki aresztowany 10 maja 1941, w Oświęcimiu, Mieczysław Korzeniewski, wywieziony do Kransowodska tam zmarł, Józef Kucharski rozstrzelany w 1942, Jerzy Leśkiewicz w czasie Powstania, Edward Loth, fizjolog poległ w Powstaniu 15 września 1944, Józef Małowieski brał udział w Powstaniu. Ujęty przez Niemców zmarł w Stutthofie 1 grudnia 1944, Józef Marszałek na Majdanku 1941, Aleksandra Marynowiczówna, zamordowana w czasie Powstania przez własowców, Kazimierz Paprocki w 1940, Kazimierz Pluciński w 1940, Wiktor Przedpełski w 1941, Witold Sommer w Powstaniu, Stefan Grot Rowecki w Sachsenhausen w 1944, Janusz Rudnicki aresztowany w 1942, zamordowany w Oświęcimiu, Józef Siemeński zamordowany w Oświęcimiu 14 listopada 1941, Ludwik Skórowicz, zamordowany w Oświęcimiu, Witold Strumpf, zamęczony w Gross Rosen w 1945. Romuald Tyczyński 5 maja 1944 na statku „Cap Arcona”, Marian Wojnowski rozstrzelany w 1943, Barbara Wolska w Powstaniu 17 sierpnia 1944, Teofil Wrona, człowiek o „złotym sercu”, sekretarz KC ZET-u rozstrzelany w lasach chojnowskich 12 lutego 1943, Kazimierz Zakrzewski rozstrzelany w Palmirach 12 stycznia 1941, Zygmunt Zaleski zginął w 1940.

To lista tylko tych, którzy zginęli lub zostali aresztowani w Warszawie. Dłuższa znacznie lista jest tych, którzy zostali aresztowani poza Warszawą i też zostali rozstrzelani lub zamęczeni w obozach, byli wśród nich profesoria szkół wyższych, prawnicy, lekarze, wielcy społecznicy, spółdzielcy, działacze wiejscy i robotniczy. Kwiat społeczeństwa przygotowany do twardej służby dla Polski, wychowany w bezinteresowności oraz umiłowaniu kultury polskiej i Polski. Taki był zamiar obu katowskich rządów: hitlerowskiego i stalinowskiego. Trzecia Rzesza i ZSRR podały sobie ręce w wyniszczeniu inteligencji polskiej. I udało się to w wysokim stopniu¹⁶.

¹⁵ M.M. Witkowski, *Wspomnienia o Stanisławie Leopoldzie i Bolesławie Srockim w Powstaniu Warszawskim*, [w:] *ZET w walce...*, s. 535.

¹⁶ J. Rakowski, *Zetowcy a pilsudzczy*. „Zeszyty Historyczne” z. 54 (1980); z. 55, 56 (1981)

Zetowcy, którzy pozostali w kraju odegrali poważną rolę w stymulowaniu napięć i podejmowaniu w dalszym ciągu, w najbardziej niekorzystnych warunkach, działań dla polskiego społeczeństwa. Ci, którzy znaleźli się na Zachodzie oraz w Stanach Zjednoczonych odegrali wybitną rolę w organizowaniu polskiej emigracji i pomocy dla Polski. Wystarczy przypomnieć, że dwu prezydentów było braćmi Zetowymi: Władysław Raczkiewicz i Bolesław Ostrowski, a także Władysław Sikorski był kiedyś w Pecie. Można też zawsze liczyć na Zetowców zagranicą, a przykładem ich działań organizacyjnych i gotowości do pomocy jest postać współorganizatora ruchu niepodległościowego NiD i współorganizatora Stowarzyszenia Kombatantów Polskich, jednego z organizatorów „Nowego Dziennika” w Nowym Jorku i Towarzystwa Linii Lotniczych SPATA - Bolesława Łaszewskiego.